Nr 282 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 6 Grudnia 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia ... 4.— zł; Z odnoszeniem ... 4.50; Z przesyłką pocztową 4.50; Za granicą ... 8.—
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 341.

NOWA REFORMA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 15 gr. Nekrologi 30 „ Nadesłane 35 „ Po kronice 45 „ Na 1-szej stronie 50 „ Drobne od słowa 7 „ (najmniej 10 słów) Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe o 50% drożej. Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Podróże Cziczerina

Kraków, 3 grudnia.

Od przeszło dwóch miesięcy Cziczerin jeździ po Europie w poszukiwaniu zdrowia dla siebie, a nowej kombinacji politycznej dla Rosji. Mimo rządowych zapewnień niemieckich, układ w Locarno utracił praktyczne znaczenie. Umarł na atrofję realnej treści. Niemcy okazali się zbyt ubogimi, aby mogli wydatnie eksploatować te możliwości polityczno-gospodarcze, które im ten układ otwierał. Potrzeba było do tego udzielenia sowietom wielkich i długoterminowych kredytów. Na to zaś Niemcy powojenne nie mogły się zdobyć. Może także nie chciały zbytnio ryzykować. Polityczno-militarna strona układu nie była nigdy dość jasno oświetlona. Poza tem nie miała także dla Niemiec aktualnego znaczenia. Armja czerwona, oceniona przez pułkownika Bauera jako niezdolna do stawiania czoła którejkolwiek z armij europejskich, nie mogła wchodzić w rachubę. Perspektywy polityczno-militarnego współdziałania z Rosją nie przedstawiały się więc dla Niemiec obiecująco, trzymanie zaś ich otworem osłabiało ich odporność wobec propagandy komunistycznej wewnątrz. Jednem słowem Rosja, która chciała od Niemiec zbyt wiele wziąć a zbyt mało aktualnie dawała, nie mogła wytrzymać konkurencji z Anglją, gdy ta, kierowana swojemi racjami, postanowiła wciągnąć Niemcy do wielkiej kooperatywy angielskiej.

Polityka sowiecka od pierwszej chwili uznała zachodni pakt gwarancyjny i wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów za wstęp do izolacji Rosji przez Anglję. Przeciwdziałanie tej izolacji jest głównym celem podróży Cziczerina. Jak dotąd jednak, nie widać, aby jego zabiegi dawały jakikolwiek praktyczny rezultat. Nie może też być inaczej. Przesłanki polityki rosyjskiej są tak przeciwne naturze, zawierają tyle logicznych sprzeczności, że oprzeć na nich jakąkolwiek konsekwentną i jasno do końca przemyślaną politykę, jest zadaniem ponad siły nawet dla tak tęgiego teoretyka polityki zagranicznej, jak Cziczerin. Rosja sowiecka z jednej strony nie chce [illegible] wyraźnie uznać długów swojej poprzedniczki, równocześnie zaś domaga się nowych wielkich kredytów. To jedna zasadnicza sprzeczność. — Rosja sowiecka pragnie współdziałania z państwami kapitalistycznemi, równocześnie jednak nie ma dość sił i stanowczości, aby oddzielić się dostatecznie jasno od komunistycznego internacjonału w Moskwie, który cel swej pracy upatruje w przygotowaniu rewolucji światowej i obaleniu tych samych państw kapitalistycznych. To druga para sprzeczności. Rosja sowiecka wreszcie występuje w Azji jako protektorka i organizatorka wszelkich tamtejszych dążeń i ruchów antieuropejskich, a równocześnie pragnie utrzymać poprawne stosunki z temi mocarstwami, przeciw którym akcja ta zwraca się w pierwszym rzędzie. Jest to trzecia para sprzeczności, które wobec wypadków w Chinach nabierają szczególnie aktualnego znaczenia.

Wywikłanie się z tylu naraz sprzeczności nie jest politycznie możliwe. Rosja sowiecka ma też niewątpliwie do wyboru albo mniej lub więcej wyraźną izolację, albo też współdziałanie z państwami europejskiemi, jako członek Ligi Narodów. W pierwszym wypadku sowiety zachowują wprawdzie całkowitą swobodę działania po linji swych doktryn i rewolucyjnych programów, ale odcinają się od całego świata kapitalistycznego i tak lub inaczej wracają na stanowisko blokady z roku 1919 i 20. W drugim zaś sowiety zrzekają się stosowania swych doktryn i programów do kogokolwiek poza ich obszarem państwowym, lecz wzamian za to otwierają sobie perspektywę zyskania kredytów, ułożenia stosunków między Rosją a resztą świata, wreszcie zdobycia charakteru pozytywnego czynnika w polityce światowej.

Wybór między temi możliwościami jest dla sowietów zadaniem niewątpliwie najtrudniejszym ze wszystkich, jakie dotąd rozwiązywały. Pierwsza możliwość oznacza bowiem nie tylko izolację, lecz także w konsekwencji jakąś koalicję europejską, która w danym razie może uderzyć na Rosję. Druga natomiast nie byłaby czem innem, jak wyrzeczeniem się dumnych marzeń o równie szybkiej jak radykalnej rekonstrukcji świata, więc byłaby przekreśleniem bardzo znacznej części ideologji, na której opiera się wewnętrzna polityka sowiecka i którą legitymuje się ona wobec mas rosyjskich. Wyrzeczenie się tej ideologji oznaczałoby w praktyce zaniechanie systemu dyktatury partyjnej. To znowu byłoby triumfem zasad demokracji, być może nawet reprezentacyjnej tylko. W jej atmosferze zaś dokonałaby się bardzo rychło redukcja zdobyczy rewolucyjnych do tego, co w nich jest jedynie istotnem, — do usunięcia wielkiej własności ziemskiej i pojawienia się na jej miejscu kilku czy kilkunastu miljonów zasobnych, ale też zdecydowanie indywidualistyczne pracujących i czujących gospodarstw chłopskich.

Jakkolwiek wielu światłych komunistów taki właśnie rezultat przewiduje jako końcowy produkt rewolucji rosyjskiej, to jednak nawet tym najświatlejszym nie przychodzi łatwo pogodzić się z koniecznością uznania tego już teraz, w każdym razie zanim przynajmniej jedno pokolenie rosyjskie nie wychowało się w atmosferze komunistycznej, pod ciśnieniem dyktatury t. zw. »proletarjatu«. Komuniści rozumują zresztą logicznie i słusznie, że im później ujawni się ten nieuchronny końcowy rezultat rewolucji, tem lepiej nie tylko dla nich samych lecz także i dla Rosji, tem większe bowiem prawdopodobieństwo, że wtedy nieuchronna zmiana stosunku sił rządzących i wyjście na scenę chłopstwa, jako głównego czynnika w państwie, dokona się nie rewolucyjnie lecz ewolucyjnie. Tymczasem gdyby się to miało stać w jakiejś mniej lub więcej bliskiej przyszłości, to niebezpieczeństwo nowego wybuchu rewolucyjnego i nowej w skutkach nieobliczalnej anarchji byłoby bardzo znaczne.

Nic też dziwnego, że w takich warunkach i wobec takich alternatyw Cziczerin [illegible] się po Europie od jednej stolicy do drugiej, wszędzie sondując grunt i szukając możliwości uniknięcia Scylli izolacji bez konieczności upadnięcia w Charybdę Ligi Narodów.

Taki stan rzeczy otwiera przed państwami, w rozwoju stosunków rosyjskich tak [illegible] interesowanemi, pole do nowej trudnej i odpowiedzialnej ale także i wiele obiecującej działalności. **(s).**

Trzy wywiady z premjerem Skrzyńskim

Kraków, 4 grudnia.

CIĘŻKIE POŁOŻENIE POLSKI JEST PRZEJŚCIOWE.

Przed opuszczeniem Londynu premjer Skrzyński w rozmowie z dziennikarzami angielskimi omawiał sprawy polskie. Premjer przyznał, że **stan Polski jest ciężki, ale tylko przejściowo.** Poprawienie się bilansu handlowego oraz zamierzone oszczędności doprowadzą do poprawy złotego. Budżet zwyczajny będzie **zrównoważony,** a nadzwyczajne wydatki pokrywane będą **wpływami z innych źródeł,** mianowicie z pożyczek.

WSPÓŁPRACA ROSJI Z EUROPĄ PRAWDOPODOBNA.

Również w Londynie premjer udzielił wywiadu przedstawicielowi P. A. T. Premjer oświadczył, że jest nastrojony optymistycznie co do dalszego rozwoju wypadków. Premjer jeszcze raz podkreślił, że Locarno stanowi punkt styczności **pomiędzy Polską a Anglją. Umożliwi to dalsze współdziałanie tych państw.** Locarno jest dopiero początkiem nowego okresu rozwoju polityki europejskiej. Na zapytanie, czy była omawiana sprawa **stosunku do Rosji,** premjer odpowiedział: Sprawy wewnętrzne Rosji nie mogą być omawiane, albowiem nikt niema zamiaru wtrącania się do spraw wewnętrznych polityki Rosji. Poruszono sprawę **wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.** Liga będzie miała bezwątpienia ciężką pracę, gdyż stanie się klapą bezpieczeństwa przy wszelkiego rodzaju sporach i nieporozumieniach. Premjer Skrzyński **dodał następnie, że jego zdaniem Rosja prawdopodobnie przystąpi do współpracy,** albowiem w przeciwnym razie grozi jej zupełne odosobnienie. Na zapytanie korespondenta P. A. T., jakie istnieją interpretacje uprawnienia Francji do wystąpienia w razie **napaści na Polskę, premjer odpowiedział: Francja jest w tym wypadku uprawniona wystąpić natychmiast.**

KOOPERACJA ANGLJI Z POLSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Londyn, 4 grudnia. Premjer Skrzyński **wyjechał do Warszawy** wczoraj o godz. 2 popoł. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi jednego z pism warszawskich, premjer wyraził **wielkie zadowolenie ze swego pobytu w Londynie.** Zdaniem jego, traktaty stwarzają **realną podstawę dla kooperacji angielsko-polskiej na terenie międzynarodowym.** Co do rozbrojenia i stosunku państw europejskich **do Rosji,** premjer wyraził zdanie, że pierwsze nie da się uregulować przed uregulowaniem drugiego, sądzi jednak, że **kooperacja Rosji z Europą,** szczególnie na terenie Ligi będzie **się zacieśniać coraz bardziej i musi doprowadzić do kompromisu.**

———o———

Wspólne rokowania Anglji i Francji z Rosją

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 4 grudnia. W kołach dyplomatycznych stwierdzają, że **Briand na konferencji z Chamberlainem** zaproponował, ażeby przyszłe **rokowania z Rosją sowiecką były prowadzone przez Francję i Anglję wspólnie.** Chamberlain wyraził **zgodę, z tem jednak zastrzeżeniem,** że na czoło rokowań zostaną wysunięte kwestje **natury politycznej, a przedewszystkiem likwidacja wrogiej propagandy komunistycznej.** — Briand natomiast zajął stanowisko, że kwestja **długów sowieckich ma pierwszeństwo.** Dalsza wymiana zdań w tej sprawie będzie podjęta w Genewie na sesji Rady Ligi.

———o———

Jeszcze jedna komisja dla zwalczania lichwy żywnościowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 grudnia. Rada ministrów uchwaliła powołać do życia **stałą komisję** pod przewodnictwem dyrektora departamentu ministerstwa skarbu, Widomskiego, dla zwalczania drożyzny. W skład komisji mają wchodzić delegaci ministerstw **rolnictwa, przemysłu i handlu, kolei, spraw wewnętrznych i wojska.** Zadaniem komisji ma być **czuwanie nad stanem, który się wytworzył na rynku artykułów pierwszej potrzeby** w związku z obecną sytuacją walutową.

(Jest to typowo warszawska robota, która polega na powoływaniu do życia nieskończonej ilości komitetów, komisyj i biur do »czuwania« nad drożyzną, a kończy się zawsze tem, że **drożyzna czuje się pod opieką takich komisyj bardzo dobrze i nawet wzrasta jak na doskonałych drożdżach.** Przyp. red.)

Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów

Warszawa, 4 grudnia (PAT). W dniu 3 bm. wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów pod przewodnictwem ministra Zdziechowskiego. Na posiedzeniu tem załatwiono sprawy przejściowych **ulg automatycznych celnych** na niektóre narzędzia, które mogą być potrzebne dla krajowej produkcji zastosowane pod niektóremi warunkami **ulg celnych,** obowiązujących do 1 sierpnia br., od towarów zakupionych przed 1 sierpnia.

Po załatwieniu bieżących spraw administracyjnych komitet ekonomiczny przystąpił do obrad nad potrzebami gospodarczemi **zagłębi węglowych oraz w mieście Łodzi w celu pomocy dla bezrobotnych.** Komitet ekonomiczny postanowił wystosować **wyjątkową pomoc dla bezrobotnych przy współudziale przemysłu i samorządów.**

W sprawie ogólnego położenia gospodarczego wysłany będzie bezzwłocznie okólnik do wszystkich wojewodów, wyjaśniający faktyczny stan rzeczy. Rząd oczekuje, iż objaśnienie urzędowe rzeczywistego położenia, że bezwarunkowo **nie daje powodu do tych obaw,** na których zrodziły się ostatnie wstrząśnienia w dziedzinie walutowej i gospodarczej, powinno przyczynić się do sprawy uspokojenia umysłów i utrzymać stan obrotu pieniężnego, walutowego jak i towarowego na warunkach normalnych.

Sprawy polskie na obecnej sesji Rady Ligi Narodów

Gdańsk, 4 grudnia (PAT). Prezydent Senatu **Sahm wyjechał do Genewy** na rozpoczynającą się tam **7-mą sesję Rady Ligi Narodów.** Na porządku dziennym sesji znajdują się dwie sprawy Gdańska, a mianowicie **sprawa nominacji Wysokiego Komisarza Ligi dla Gdańska i sprawa polskiej straży wojskowej** przy składach amunicji na Westerplatte.

Z Czecho-Słowacji

(Po wyborach. — Zmiany liczebne w stronnictwach. — Trudności utworzenia rządu. — Blok opozycyjny niemiecki. — Przygotowania do otwarcia sejmu. — Kwestja uznania sowietów. Sprawa autonomji Słowaczyzny).

Ostateczny wynik wyborów do parlamentu czeskiego wykazał dowodnie, że opozycja a zwłaszcza **komuniści,** zyskali pewną ilość głosów w sejmie a demokracja narodowa (Kramarz) straciła poważnie. W ogólności t. zw. koalicja, jeśli się wliczy do niej kupiecowo z 13 posłami, liczyć będzie głosów 159, opozycja zaś głosów 141; większość tedy głosów 18 może niekiedy zawieźć. W senacie stosunek podobny: 5 głosów większość ponad połowę. Jeżeli stronnictwo słowackie ks. Hlinki wzrosło w siłę, niema się czemu dziwić, raczej dziwić się trzeba, że pomimo zaciętej walki i rozbijania stronnictw przez rządowych agitatorów, udało się zyskać tylu posłów (23 do sejmu, 12 do senatu). Również za objaw karności i solidarności poczytać należy wybór na Śląsku choć jednego Polaka (dr Wolf) pomimo rozdzielenia okręgów z polską większością między większości czeskie.

Poważne kłopoty z utworzeniem rządu parlamentarnego trwają już dwa tygodnie i mimo zapowiedzi, że już nowy rząd utworzony, dotąd sprawa niezałatwiona. Po niepowodzeniach misji dawnego premjera **Szwehli,** kiedy zwłaszcza stronnictwo ludowe uroczyście się zastrzegło przeciw oddaniu teki ministra wyznań i oświaty socjaliście, podjął sprawę zestawienia gabinetu ksiądz **Szramek** z widokami powodzenia, które jednak zawiodły.

Niemcy niezgodni podczas wyborów starają się teraz utworzyć **blok opozycyjny,** ale z wyłączeniem socjalistów, natomiast z dopuszczeniem **Madziarów, a nawet Polaka.** Wszystkie tedy nadzieje agrarjuszów czeskich, że się uda stworzyć rząd stanowy agrarny, **rozbiły się** o wyłączność niemiecką w stosunku do Czechów. Blok niemiecki będzie się starał o **uzyskanie**

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 27

Był młody, dobrze sytuowany, zamiłowany w swoim zawodzie. Miał żonę kochającą i kochaną, — umarła, — czworo dzieci, — utracił wszystkie po kolei. Wtedy chciał odebrać sobie życie — gdy spotkał człowieka nadzwyczajnego, bramina, który wstrzymał jego rękę...

— Aha!... — pomyślała Lala. — Więc i tu uczucie, a nie czysta myśl — było ścieżką...

Gość mówił w dalszym ciągu rzeczy konkretne. Ma majątek — znaczny. Za lat pięć skończy swe prace zawodowe w Port-Saidzie i powróci do kraju. Tu zbuduje dom, otoczony ogrodami pod jednem z dużych miast, jako ognisko badań ezoterycznych i metampsychicznych, instytut, na podobieństwo domu indyjskich mędrców, z bogatą książnicą, którą gromadzi od lat, z dziedziny filozofji Wschodu i Zachodu. Uorganizowany instytut — ofiaruje krajowi.

Słuchała niemal obojętnie.

Tak, to dobre dla początkujących lub dla tych, którzy żyją stadem i w stadzie, teoretyków i fanatyków wszelkiego rodzaju. Jej to niepotrzebne i droga jej inna. Nie trzeba jej badań mozolnych, ani studjów szczegółowych, na szczycie, nie dzieląc się żadnym słowem z rzeszą ludzką... — myślała z ponurym buntem w duszy.

Cóż on wiedzieć może, ten człowiek dobrej woli, o społecznym nałogu myślenia, — że do jej duszy zstąpi Mahadeva ?

Coś z tych myśli musiało odbić się w wyrazie jej twarzy, bo gość, patrząc na nią bystro, zauważył:

— Pani jest — indywidualistką. Nic dziwnego, — jest pani młodą. To ferment. Za lat kilka, gdy powrócę, pozwolę sobie odnaleźć panią — dojrzałą. Może wówczas zechce pani wziąć udział w naszej zbiorowej pracy? — położył nacisk na ostatnie wyrazy.

— Być może. Nie wiem... — bąknęła niedbale.

Dobry, subtelnie ludzki, współczujący uśmiech okrążył jego usta. Wstał i uścisnął serdecznie jej rękę.

Gdy odszedł, odetchnęła z ulgą. Czego chcą od niej ci wszyscy ludzie? Ona nie ma nic wspólnego — z nikim! I poco te wszystkie słowa? Słowo — jest tak wiele — i słowo — jest tak mało...

XIV.

Droga wężowa

Znowu płynęły dni bezbarwne i pozbawione sensu. Aż pewnego ranka...

Rzecz zwyczajna, a zarazem: cud! Zwykła karta pocztowa, co upadła na jej biurko.

Na karcie reprodukcja rzeźby spiżowej: naga tchnieniu, w geście rozpoczynania wielkiego dzieła... Z boku dopisane słowa: „Moja siostra".

Data — z miejscowości, znajdującej się tuż za granicą kraju. W treści — wiadomość dziwna, na razie kompletnie niezrozumiała.

Radża donosił w kilku słowach, że zaszły wypadki nieprzewidziane, że wbrew własnej woli, zmuszony był wyjechać na czas nieograniczony, lecz wrócić pragnie i ma nadzieję, że wróci. Ton był tajemniczy, za którym kryło się wiele niedomówień.

Lala ożyła momentalnie. Nareszcie miała w ręku wątek przewodni. Reszty dojdzie sama.

Myśl pracowała logicznie. Zmuszony do wyjazdu, a więc sprawy polityczne lub intryga prywatna.

Uwolnić go! Za każdą cenę. Oto zadanie, jakie przed nią stanęło. Ale jak się wziąć do rzeczy? Trzeba najpierw wiedzieć o co chodzi. Wola, energja, zbudziły się w jednej chwili.

Naturalnie, trzeba jej będzie pomocy. Któż, jak nie on, niezawodny, nieoceniony — Kozodój!

Stawił się na pierwsze wezwanie, z heroiczną gotowością do zaparcia się siebie.

Lala nie zadawała sobie trudu, aby obwijać rzecz w bawełnę. Zresztą, może grała tu rolę instynktowna chęć odwetu. Któż, jak nie on, był sprawcą wszystkiego? On to wyszukał radżę, jak kosztowną, egzotyczną zabawkę, ku rozrywce swej pani. Słuszne, by ponosił konsekwencje tego kroku.

nie wszystko, co w ludzkiej mocy — i odszedł blady, jak gdyby prowadzony na ścięcie.

A ona pogrążyła się znowu w oczekiwaniu, ale już innem, niż dotychczas. Prąd życia przebiegał jej żyły, siły powracały, cała jej istota prężyła się do nieznanej walki.

Kozodój dziwne przynosi wieści. Przypuszczenia, domysły, pogłoski, ubliżające temu, kto popadł w niedolę. Wreszcie — coś pewniejszego. Jest to jednak tak potworne, że nie może dać temu wiary. Trzeba jej dowodu, żywego, krzyczącego dowodu. A wówczas — walka na noże!

Droga zaiste wężowa, okolna. Tu już dotrzeć może tylko kobieta. I Lala odnajduje w sobie, obok cywilnej odwagi, podstępny spryt kobiecy, którego istnienia zgoła w sobie nie podejrzywała. Po raz pierwszy w życiu, z rezerwą, z obawą, wstępuje w progi tajnych biur urzędowych, — wstępuje na prawach wyjątkowych, w dwuznacznej roli obrończyni młodego człowieka, — na poręczenia, uzyskane za cenę próśb gorących, słów, dających wiele do myślenia, — lecz głównie za sprawą swej zdeterminowanej woli, usuwającej przeszkody.

Wreszcie dotarła do źródła. Znano ją tu z nazwiska i przyjęto nad wyraz uprzejmie. Był to dobry, uczciwy człowiek, — ten, który wie.

Nie odmówił. Lala słucha całą duszą.

— Zobaczymy... Lecz — ostrożnie! Jeżeli wmięszana kwestja militarna, niema nadziei, a wszelka interwencja niebezpieczna nad wy-

Nie! ona nie cofnie się przed niczem. Cóż jednak kryje się na dnie?

Oh!... tego się nie spodziewała! To przechodzi najbujniejszą wyobraźnię. Lecz oczom własnym uwierzyć trzeba, gdy czyta podpis na denuncjacji.

Jakiż to zawód, jakiż ból — dla niego! Matczyna tkliwość, matczyna opieka, o której mówił... O! ironjo!

Przypomina sobie teraz treść jego zwierzeń, które uśpiły jej serce i myśl zwróciły na inne tory: „Starsza dama, która opiekuje się mną, jak matka — i która uratowała mi życie..."

Gniew rośnie w sercu Lali. Mniejsza o chwilę bólu. Ale jego ufność ludzka, jego godność męska — wydana na śmieszność i pohańbienie. Naturalnie, nie jej rzecz oczy mu otwierać.

Prawda wyjdzie sama na jaw. Niech tylko będzie wolny!

Ale nadzieja takiego załatwienia rzeczy, trwa bardzo krótko.

— Należy go ostrzec dyskretnie — słyszy życzliwą radę — i tak szybko, jak tylko można, by nie oczekiwał nadal pomocy — stamtąd, skąd cios został wymierzony. Stoimy wobec wypadku szczególnej perfidji. Po tym pierwszym kroku mogą nastąpić dalsze, także poza granicami kraju. Wtedy nie pozostanie nic do zrobienia. Dlatego wskazanem jest, by pani protegowany dowiedział się o rzeczywistym stanie rzeczy, lecz winien zachować zupełną dyskrecję, aż do czasu, gdy znajdzie się z powrotem na wolnej stopie.

(C. d. n.)

dla siebie godności zastępcy marszałka tak w sejmie jak i w senacie, pozbawiając tym sposobem tych godności socjalnych demokratów, którzy je posiadali.

Oczekując lada chwila utworzenia rządu, kancelarje parlamentarne przygotowują pierwsze posiedzenie obu izb, a kluby poselskie pracują nad programami i wnioskami. Jak słychać, ogólna panuje zgoda, że najpilniejszą sprawą, która musi być przed świętami załatwiona, to reforma płac pracowników państwowych, której dawny sejm już nie mógł rozpatrzeć. Zwiększony wydatek na tę regulację — bardzo zresztą racjonalną i pożądaną — ma być pokryty przez podniesienie nieznaczne cen cukru.

Wnosząc z obrad stałego wydziału sejmowego (konwent senjorów) jedną ze spraw, która zajmie wiele czasu nowemu parlamentowi, będzie sprawa uznania sowietów. Największymi jej przeciwnikami są narodowi demokraci (Kramarzowcy — »Narodni Listy«) twierdząc, że sowiety to olbrzym na glinianych nogach, że władcy sowieccy dziś są na Kremlu, a jutro ich może nie być. Uznanie sowietów i ich obecnego rządu byłoby mieszaniem się w sprawy wewnętrzne narodu rosyjskiego, a Czechosłowacji nie da żadnych korzyści ekonomicznych. — Stanowisko dra Benesza, jako ministra spraw zagranicznych, było czysto dyplomatyczne: przyjdzie czas, że trzeba sowiety uznać i przyjąć je do Ligi Narodów, a z tego cała Europa będzie miała korzyści.

Stronnictwo ludowe ks. Hlinki nie zasypia również gruszek w popiele i przygotowuje się do nowej kampanji z Czechami. Na wiecu w Tyrnawie uchwalono, że na Słowaczyźnie językiem urzędowym i wykładowym w szkole ma być język słowacki; że autonomja administracyjna ma być niezależna od Pragi, równie jak sądownictwo; nadto ma być osobny sejm słowacki, osobna policja i żandarmerja, swoi słowaccy urzędnicy. W sprawach przemysłu i handlu żądają otwarcia granic i zniżenia ceł, również zniżenia taryf kolejowych do wysokości kolei czeskich. Wreszcie zaprotestowano przeciwko cenzurze druków i czasopism i zażądano ogólnej amnestji za przewinienia polityczne.

Spory ten wykaz żądań napotka naturalnie na gwałtowną czeską opozycję i będzie na razie głosem wołającego na puszczy. Nie ulega jednak wątpliwości, że wytrwałą pracą Słowacy muszą wywalczyć przynajmniej najważniejsze a dla siebie żywotne postulaty. (Prz.)

Niepowodzenie misji min. Schramecka

Praga, 4 grudnia (PAT). Prasa mówi o niepowodzeniu misji ministra Schramecka, jako o fakcie dokonanym. »Lidove Noviny« charakteryzują sytuację w ten sposób, że stworzony zostanie gabinet Schramecka z premjerem Svehlą na czele. »Czeskie Słowo« twierdzi, że **sytuacja wyjaśni się dziś lub jutro.**

Z uchwał Rady ministrów

Warszawa, 4 listopada (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 2 grudnia uchwaliła między innemi: 1) projekt rozporządzenia w sprawie przyznania funkcjonarjuszom niższym umundurowania za opłatą 25 proc. wartości, 2) **wnioski, upoważniające do wycofania z Sejmu projektu ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach** i projektu ustawy, upoważniającej ministra skarbu do udzielania **współdzielniom pracowników państwowych pomocy finansowej.**

KRONIKA

Kraków, 3 grudnia.

Odznaka P. L. W. dla marszałka Piłsudskiego

Donoszą nam z Warszawy:

Dnia 3 bm. marszałek Piłsudski przyjął delegację, złożoną z generała Osińskiego, posła Pawła Romockiego i adwokata Tadeusza Tomaszewskiego, która wręczyła mu odznakę honorową polskiej ligi wojennej walki czynu. Liga wojennej walki czynu obchodzi 7 bm. 10-lecie swojego powstania w Rosji i tajnych organizacyj wojskowych po tamtej stronie frontu. Uchwała wręczenia odznaki zapadła 10 listopada na posiedzeniu zarządu pod przewodnictwem senatora Ignacego Balińskiego.

W obronie pamięci St. Żeromskiego

Ogłoszono następującą odezwę:

W numerze krakowskiego „Głosu Narodu" z 27 listopada b. r. pojawił się artykuł p. Franciszka Ksawerego Pusłowskiego pod tytułem: „Nieposzanowanie śmierci", przepełniający miar niegodnych wystąpień tego pisma przeciw czci Stefana Żeromskiego.

Podpisane zarządy polskich Stowarzyszeń literackich piętnują ten bezprzykładny postępek autora i redakcji.

Warszawa, 1 grudnia 1925.

Za zarząd Zrzeszenia Związków Literackich w Polsce: **W. Sieroszewski.**

Za zarząd Polskiego Klubu Literackiego: **Jan Lorentowicz.**

Za zarząd Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy: **Leopold Staff.**

Za zarząd Związku zawodowego Literatów: **J. Kaden-Bandrowski.**

Za zarząd Związku Autorów dramatycznych: **St. Krzywoszewski.**

Węgrzy urządzają nabożeństwo żałobne za poległych Polaków

Poselstwo królestwa węgierskiego w Rzeczypo[illegible] że dnia 10-go grudnia, jako w 75-tą rocznicę śmierci generała Józefa Bema, bohatera narodowego Węgier i Polski, naczelnego wodza powstańczych wojsk węgierskich w 1849 r. — odprawione będzie w *Warszawie za dusze wszystkich Polaków*, poległych w walkach o niepodległość Węgier w r. 1848/49 oraz zmarłych na emigracji w Turcji po powstaniu węgierskiem, nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym (przy ul. Długiej) o godz. 11.

Po mszy żałobnej wygłosi okolicznościowe kazanie kanclerz wojskowej kurji biskupiej, ks. dr Tadeusz Jachimowski.

Katastrofalna burza na Jawie

Telegram iskrowy z Londynu donosi:

Na wyspie Jawie został nawiedzony przez trąb epowietrzną okręg Koeboe. Burza zniszczyła 167 domów, uszkodziła zaś 250. Jedna osoba zginęła, a 41 odniosło rany.

Jeden już podbił cenę, a drugi jeszcze kalkuluje

Przed kilku dniami województwo krakowskie ewzwało ludność, ażeby donosiła władzom o podnoszeniu cen w sklepach. Czynimy to, nie wymieniając firm na razie w tej nadziei, że wyrzekną się one bez interwencji władz nieprawnych zysków.

Otóż w pewnej firmie krakowskiej drucik platynowy długości 3 centimetrów kosztował do niedawna 3 zł. Obecnie kosztuje 7 zł., czyli o 133 procent drożej.

Właściciel tej firmy wykalkułował szybko podwyżkę, natomiast właściciel pewnej pierwszorzędnej jadłodajni jeszcze kalkuluje. Pewien gość zażądał tam kieliszka »stoka«. Kelner powada:

— Na razie wyszedł.

— A Martell? — pyta gość.

— Także wyszedł.

Gość poprzestał na krajowej wódce, co mu z pewnością nie wyszło na złe, zjadł obiad, a przy czarnej kawie zapytał znajomego płatniczego:

— Dlaczego nie macie ani »stoka« ani Martella?

— One są, tylko jeszcześmy nie wykalkułowali podwyżki cen — odpowiada płatniczy.

— Uważajcie, ażeby wam władza nie wykalkulowała czegoś — zauważył gość.

JAKIE BĘDZIE BOŻE NARODZENIE? W dniu dzisiejszym obchodzimy uroczystość św. Barbary, patronki górników. Pod względem pogody, dzień ten jest proroczy, od niego bowiem zależy, jakie będzie Boże Narodzenie. Dzisiejszy dzień jest po lodzie, Boże Narodzenie ma być więc po wodzie. Czy prognostyk ten spełni się, przekonamy się za dwadzieścia dni.

KONFERENCJA W SPRAWIE RESTAURACJI WAWELU. Jutro o godzinie 10, jak już donosiliśmy, odbędzie się w zarządzie restauracji Wawelu konferencja co do dalszych robót restauracyjnych Zamku królewskiego. Konferencję, na którą zjedzie dyrektor peartamentu robót publicznych, inżynier Jakimowicz, poprzedzi poświęcenie kaplicy Bolesława Chrobrego przez ks. prałata Ślepickiego.

UZNANIE DLA PROF. TAD. BANACHIEWICZA. Polskie Towarzystwo astronomiczne komunikuje: Stała komisja małych planet i efemeryd Międzynarodowej Unji astronomicznej kooptowała do swojego grona profesora Tadeusza Banachiewicza, dyrektora obserwatorjum krakowskiego. Powołanie to stoi w związku z pracami teoretycznemi profesora Banachiewicza, ogłoszonemi drukiem w tegorocznych Okólnikach obserwatorjum krakowskiego.

UROCZYSTE ZAPRZYSIĘŻENIE REKRUTÓW. W niedzielę, 6 bm., odbędzie się w Krakowie uroczyste zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1904. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Piotra. Po nabożeństwie odbędzie się na dziedzińcu koszar generała Bema przy ulicy Rakowickiej zaprzysiężenie rekrutów.

ZBIÓRKA NA CELE OŚWIATOWE. W niedzielę, 6 bm., na podstawie zezwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych, odbędzie się na terenie całego państwa zbiórka uliczna na cele oświatowe, urządzona staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. W Krakowie, Podgórzu i całej zachodniej Małopolsce kieruje zbiórką Uniwersytet Ludowy imienia Adama Mickiewicza. W dniu zbiórki będą wydawane kolorowe odznaki z firmą Uniwersytetu Ludowego po 10, 20 i 50 groszy, oraz po 1 złotym.

(sk) **WIECZOREK MICKIEWICZOWSKI.** Urządzony staraniem Koła naukowo-wychowawczego uczniów gimnazjum św. Jacka wieczorem ku czci Mickiewicza, zgromadził we środę w teatrze „Bagateli" sporo publiczności z pośród sfer rodzicielskich i młodzieży. Z ramienia władz szkolnych przybyli: kurator Riemer, naczelnik wydziału p. Przyjemski i wizytator dr Jakóbiec. Wieczorek otworzyła deklamacja chóralna „Ody do młodości", wygłoszona podniośle przez kilkudziesięciu uczniów klasy siódmej, a zagajona pięknie wstępnem przemówieniem ucznia ósmej klasy Jaworskiego. Po artystycznie wykonanych produkcjach muzycznych ucznia ósmej klasy Kleina i krótkiem przemówieniu w imieniu grona nauczycielskiego profesora Pochmarskiego, uczniowie odegrali wyjątki z „Dziadów", a to scenę obrzędu, oraz scenę więzienną wraz z Improwizacją Konrada i Widzeniem ks. Piotra. Całość, jak na młodzieńcze siły, wypała sprawnie i nastrojowo. Wiele głębokiego wyrazu uczuciowego miała postać Konrada (Kieresiński), jak też niemniej Guślarza (Ptasiński) i ks. Piotra (Hamerlak).

RAK GRASUJE W KRAKOWIE. Według statystyki urzędów zdrowia stwierdzono, iż rak szerzy się w zastraszający sposób. Największą śmiertelność wykazał Kraków, gdzie w roku bieżącym zmarło na raka 366 osób, co równa się 20 zgonów na 10.000 ludności. — Drugiem z kolei miastem, opanowanem przez raka, jest Lwów — 16 zgonów na 10.000, dalej Lublin 12 zgonów, Warszawa i Poznań wykazują po 8 zgonów na każde 10.000 ludności, następnie idą Bydgoszcz i t. d.

Przyczyny licznej śmiertelności dopatrują się lekarze w nędznem odżywianiu się ludności w czasie wojny, a co za tem idzie, wyniszczeniu organizmów i zmniejszeniu odporności na nowotwory złośliwe.

PODATEK WYZNANIOWY. Województwo krakowskie zatwierdziło uchwałę krakowskiej Rady wyznaniowej, ustalającą podatek wyznaniowy na rok 1926 w kwocie 300 złotych na osobę. W najbliższym czasie rozpocznie swoje czynności komisja wymiarowa, złożona z członków Rady wyznaniowej i obywateli, wybranych w tym celu podczas ostatnich wyborów do Rady wyznaniowej.

OBŁAWA POLICYJNA NA CZARNEJ GIEŁDZIE W KRAKOWIE. Jak nam doniesiono, organa krakowskiej ekspozytury śledczej przeprowadziły w dniu wczorajszym w godzinach południowych, w obecności urzędników dyrekcji skarbu obławę na czarnej giełdzie w Krakowie na waluciarzy. Z doprowadzonych 144 osób zatrzymano dwie z braku dowodów osobistych. Jednego osobnika przytrzymano w aresztach policyjnych. — Przy doprowadzonych znaleziono nieznaczne tylko ilości dolarów, które zostały im niebawem zwrócone, gdyż nie zdołano stwierdzić, czy dolary te nabyte były w celach spekulacyjnych. Na podwórcu budynku pod „Telegrafem", dokąd doprowadzeni, czekali na kolejność badania, niektórzy z nich porzucili zniszczone weksle, przekazy pocztowe i srebrne monety zagraniczne.

ARESZTOWANIE SŁUCZACZA KURSÓW MATURYCZNYCH W KRAKOWIE ZA KRADZIEŻE. Organa policyjne aresztowały Zbigniewa Albrechta, słuchacza kursów maturycznych w Krakowie, który od pewnego czasu dopuszczał się systematycznych kradzieży pieniędzy i książek w gimnazjum św. Anny na szkodę profesorów i uczniów.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Katarzyna Zielińska, zamieszkała przy ulicy Murowanej l. 8, doniosła do policji, że z domu jej wydalił się jej wychowanek, Mieczysław Kamiński, liczący lat 12 i dotychczas nie powrócił.

NAGŁY ZGON. Wczoraj wieczorem umarła nagle w szynku przy ulicy Mostowej l. 8 niejaka Marja Starostka, lat 73 licząca. Przyczyną nagłego zgonu, według opinji lekarza okręgowego, był udar serca. Zmarła była znaną na Kazimierzu w Krakowie, jako alkoholiczka.

NIEMIŁA PRZYGODA NA WYSTAWIE ZWIERZĄT DOMOWYCH W KRAKOWIE. Drowi Kazimierzowi Wodzickiemu skradziono wczoraj z kieszeni kamizelki w czasie zwiedzania wstawy zwierząt domowych w Krakowie złoty zegarek męski z łańcuszkiem, wartości 250 złotych.

AMATORZY „BRYLANTYNY". Na szkodę Silbera, właściciela składu kosmetyków przy ul. Mostowej w Krakowie skradli nieznani sprawcy z sieni domu przy ulicy Meiselsa skrzynkę z 14 paczkami brylantyny.

SEZONOWA KRADZIEŻ. Kazimierzowi Bieńkowskiemu, zamieszkałemu w Krakowie, skradziono serdak i palto z przedpokoju, łącznej wartości 400 złotych.

OKRADZIONY W CZASIE SNU. Juljanowi Żurakowskiemu z Krakowa skradziono z pociągu w czasie snu na przestrzeni Przeworsk—Rzeszów walizę z garderobą i gotówkę 675 złotych.

WŁAMANIE DO GARBARNI. Do garbarni Jakóba Pomeranza przy ulicy Przemysłowej w Podgórzu włamali się nieznani sprawcy i skradli ze zamkniętego magazynu większą ilość obuwia męskiego i damskiego znaczniejszej wartości. Sprawcy dostali się do magazynu przez oderwanie kłódki.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI STEFANA ŻEROMSKIEGO. Dnia 3 bm., to jest we czwartek, w sali Domu robotniczego przy ulicy Dunajewskiego l. 5 o godzinie 7½ wieczorem odbędzie się uroczysta akademja ku czci Stefana Żeromskiego staraniem U. L. imienia A. Mickiewicza. Na program złoży się przemówienie redaktora Haockera, chór „Lutni", oraz recytacja wyjątków z dzieł wielkiego pisarza. Wstęp 20 groszy.

ZEBRANIE WYDAWCÓW PISM KRAKOWSKICH ze współudziałem delegata generalnej dyrekcji poczt, oraz miejscowych władz pocztowych, odbędzie się w sobotę, 5 bm., o godzinie 9 rano w sali konferencyjnej tutejszej Izby przemysłowo-handlowej.

CZYTELNIA TOWARZYSKA IMIENIA KS. PIOTRA SKARGI. Towarzystwo imienia ks. Piotra Skargi urządziło w swoim lokalu przy ul. Siennej l. 5, parter, publiczną czytelnię czasopism dla inteligencji. Czytelnia umożliwi jak najszerszym kołom inteligencji, w dzisiejszej krytycznej sytuacji, za bardzo niskim wstępem 10 groszy, przepędzenie czasu na pożądanej lekturze, w dobrze ogrzanej sali, znajdującej się w centrum miasta. Czytelnia otwarta codziennie od godziny 10—1 w południe i od 3—6 wieczorem.

DRUGI I OSTATNI ODCZYT KS. ORACZEWSKIEGO odbędzie się dzisiaj, to jest w piątek, 4 bm., o godzinie 8 wieczorem w Starym Teatrze.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM przy ulicy Straszewskiego l. 28, II. piętro, odbędzie się w piątek, 4 bm., o godzinie 7 wieczorem zebranie, na którem wygłosi odczyt dr Jerzy Nadolski, ppłk. W. P., na temat: „Wojna chemiczna". Goście mile widziani.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W sobotę, 5 bm., o godzinie 9 wieczorem odbędzie się w lokalu klubu społecznego obchód św. Mikołaja dla dorosłych. W programie: gry towarzyskie, tańce i niespodzianki. Wstęp dla członków Klubu wolny, dla wprowadzonych gości 2 złote, akad. 1 złoty. — Podarki, opatrzone nazwiskiem i ewentualnym dowcipnym napisem, należy składać w sekretarjacie Klubu między godziną 6—8 wieczorem.

POLSKIE TOW. GEOLOGICZNE (św. Anny 6, gabinet geologiczny U. J.). W niedzielę, 6 bm., o godzinie 11 odbędzie się odczyt dra Czesława Kuźniara pod tytułem: „O złożach rud żelaznych północnego zbocza gór Świętokrzyskich". Goście mile widziani.

„NEOPOLITYCZNE TENDENCJE POLSKI". — W niedzielę, 6 bm., odbędzie się w sali Kopernika uniw. Jagiellońskiego odczyt profesora U. J. Smoleńskiego pod tytułem: „Neopolityczne tendencje Polski". Odczyt ten będzie trzecim z cyklu „Międzynarodowe położenie a Polska". Początek o godzinie 6 wieczorem. Bilety wstępu w cenie 1 złoty i akad. 50 groszy do nabycia przy wejściu.

„TATRY W ŚNIEGU". Wieczór obrazów świetlnych ze słowem wstępnem profesora dra Mieczysława Świerza urządza w poniedziałek, 7 bm., o godzinie 7 wieczorem w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (Smoleńsk l. 9) Tatrzańskie Tow. narciarzy. Sto przeźroczy, przedstawiających najwspanialsze widoki Tatr w zimie, piękno życia narciarskiego, niebezpieczeństwa gór w zimie, zimowe wyprawy skalne i t. d.

MIKOŁAJEK W DOMU ARTYSTÓW odbędzie się w sobotę, 5 bm. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości tylko za imiennem zaproszeniem, które wydawać będzie sekretarjat we czwartek, piątek i sobotę od godziny 5—7 wieczorem. Początek o godzinie 10 wieczór.

Operetka „Nowości"

„RADJO-PANNA", operetka Zerletta, muzyka P. Weinera.

Jest to raczej farsa z muzyką, a wartość tej ostatniej równa się zeru. Każdy, przeciętnie muzykalny, a twórczo nieuposażony człowiek, napisze bez większego wysiłku taką, lub lepszą, już tylko na podstawie reminiscencyj swego żywota. Nawet harmonizacja i instrumentacja bardzo mierne; czasem brzmi ta muzyka, jak zmięszane odgłosy, dochodzące uszu przechodnia z kataryn wiedeńskiego „Wurstelprateru", w świąteczne popołudnie.

Co do libretta zaś, którego związek z radjem jest właściwie żaden, to nie szukajcie w niem dowcipu, a na bardzo pośledniego rodzaju humor liczcie tylko w aptekarskich dozach, które zresztą zawdzięcza widz w równej mierze talentowi wykonawców, jak pp. Orliński, Pilarski młodszy, Józefowicz i Romaniszyn, u którego wielu kupców mogłoby się nauczyć dobrych manjer, z pań zaś p. Leszko. Wdzięk i werwa pp. Czernekówny, Halmirskiej i Jaśkówny umilały zbyt długo przeciągające się chwile rozwlekłego libretta, któreby można z korzyścią, a bezboleśnie amputować.

P. kapelmistrz Rapacki pewnie nie był zadowolony z intonacji wstępnego chóru (na drugiem przedstawieniu) pań, odbierających radjowe nowiny. Strona choreograficzna pomysłowego układu p. Piotrowskiego, oraz staranna wystawa operetki, mogą się podobać. Jul. Św.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Po cenach do połowy zniżonych grany będzie dzisiaj utwór Pirandella „Żywa maska", czyli „Henryk IV". Jutro premjera komedji angielskiej Namesa Barrie „Pocałunek Kopciuszka" w przekładzie R. Ordyńskiego, który też, jako gość sceny krakowskiej [illegible]

stworu. „Pocałunek Kopciuszka" grany będzie przez cały tydzień bez przerwy.

DALSZE PRZEDSTAWIENIA „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA" W „BAGATELI". Stale atrakcyjny wodewil K. Krumłowskiego „Królowa przedmieścia" powtórzony będzie jeszcze dzisiaj, w piątek, 4 b. m., oraz w sobotę i niedzielę, 5 i 6 bm., o godzinie 8 wieczorem.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ W „BAGATELI". W dniu 5 bm. o godzinie 4 po południu odegraną zostanie w „Bagateli" prześliczna, barwna baśń sceniczna: „Gdy święty Mikołaj schodzi na ziemię". Święty Mikołaj osobiście zejdzie na widownię i obdarzać będzie grzeczną dziatwę pięknemi podarkami.

BIAŁY FAKIR W KRAKOWIE. W dniu 7 grudnia przybywa do Krakowa Kittay, zwany Białym Fakirem i wystąpi w „Bagateli".

OPERETKA „NOWOŚCI". W sobotę, po południu o godzinie 3.45, po cenach całkiem zniżonych, po raz ostatni, „Kochanka premjera", wieczorem o godzinie 7.45 wielce efektowna operetka „Radjo-panna" z akrobatycznym baletem „Dancing karnawału 1926. — W niedzielę, 6 bm., o godzinie 3.45 po południu i o 7.45 wieczorem „Radjo-panna".

W przygotowaniu wodewil „Tylko dla dorosłych", oraz świetna operetka „Dolly".

Ceny miejsc stale zniżone.

ZYGMUNT DYGAT, jeden z najświetniejszych polskich pianistów, wystąpi w Krakowie w niedzielę, 6 bm., w Starym Teatrze. W programie: Chopin, Bach—Busoni, Debussy, Albinitz, Prokofieff.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. MIKOŁAJA W STARYM TEATRZE odbędzie się w sobotę, 5 bm., o godzinie 4 po południu. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 6, oraz od godziny 6—8 wieczorem przy kasie Starego Teatru, gdzie też w tym czasie przyjmuje się podarki dla dzieci.

KONCERT ŁABUŃSKIEGO W KRAKOWIE. W dniu 10 bm. odbędzie się w „Bagateli" koncert znanego pianisty Łabuńskiego, który wkrótce wyjeżdża za granicę, zaproszony na szereg występów do Francji, Hiszpanji i Anglji.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 5 b. m.: „Pocałunek Kopciuszka".
Niedziela, 7 b. m., po południu: „Sułkowski"; wieczorem: „Pocałunek Kopciuszka".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota, 5 b. m., o godzinie 3.45 po południu, po cenach całkiem zniżonych: „Kochanka premjera"; wieczorem o godzinie 7.45, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Radjo-panna".

Z kraju i ze świata

GEN. MAJEWSKI po kilkudniowej przerwie, w czasie której pełnił funkcje kierownika ministerstwa spraw wojskowych, objął urzędowanie, jako szef administracji armji. Obowiązki pierwszego zastępcy szefa administracji armji pełni w dalszym ciągu generał Żymierski.

WETERAN, LICZĄCY 121 LAT. Żyje w Warszawie i mieszka przy ulicy Zajęczej l. 12 weteran podpor. Michał Szumiński, liczący 121 lat. Był on ordynansem generała Sowińskiego i świadkiem obrony reduty Woli.

CHOROBA MINISTRA MORACZEWSKIEGO. Minister robót publicznych, Moraczewski, zaniemógł. Zastępuje go wiceminister Rybczyński.

NOWI KONSULOWIE. Konsul honorowy republiki greckiej, dr Tadeusz Bednarski, otrzymał exequatur na województwo krakowskie i śląskie z siedzibą w Krakowie; konsul honorowy Belgji, Felicie Chapuis, na obszar województwa łódzkiego i kieleckiego z siedzibą w Łodzi; konsul republiki łotewskiej, Feliks Donns, na obszar województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i poleskiego z siedzibą w Wilnie, a konsul honorowy republiki greckiej, Mieczysław Jastrzębski, na obszar województwa łódzkiego z siedzibą w Łodzi.

NOWA PODWYŻKA CENY MĄKI. Z Warszawy donoszą 3 bm.: Związek młynarzy podniósł po raz trzeci cenę mąki o 5 groszy na 1 kilogramie, to jest do 50 groszy. Od poniedziałku do czwartku chleb żytni zdrożał o 12 groszy, to jest 30 procent. Wydział zaopatrywania w Warszawie utrzymał dawną cenę.

SĄDY NA LICHWIARZY. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich województw okólnik, nakazujący jak najenergiczniejsze tępienie spekulacji. W związku z tem ma być wznowione uproszczone postępowanie sądowe, to jest mają być powołane specjalne sądy do spraw lichwiarskich.

STATYSTYKA EMIGRACJI Z POLSKI. Donoszą z Warszawy: Według tymczasowych danych urzędu emigracyjnego, sprawozdanie z emigracji kontynentalnej za miesiąc wrzesień b. r. wykazuje ogólną liczbę w przybliżeniu 3.502 emigrantów, z czego do Francji wyjechało 3.340 osób. Sprawozdanie z emigracji zamorskiej wykazuje ogólną liczbę 3.042 emigrantów, z czego do Argentyny 660 osób, do Brazylji 2.143 osób. Powróciło do kraju 1.056 reemigrantów, z czego ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 223 osoby, z Francji 394 osoby.

W SPRAWIE PODAWANIA POTRAW I NAPOJÓW W POCIĄGACH. Z uwagi na to, że w czasie postoju pociągów pasażerskich na stacjach wchodzą do przedziałów rozmaici osobnicy, otwierając częstokroć zamknięte drzwi swojemi kluczami i podają potrawy lub napoje, lub też obnoszą inne przedmioty na sprzedaż, wydało ministerstwo kolei ostre przepisy, zabraniające tym osobom wstępu do wagonów. Podawanie wszelkiego rodzaju potraw i napojów na stacjach także i przez personal restauracyjny i bufetowy, odbywać się może jedynie na peronach przy pociągu.

„KURJER LWOWSKI" PRZESTAŁ WYCHODZIĆ. „Kurjer Lwowski", jeden z najstarszych pism we Lwowie, zawiesił wydawnictwo z powodu trudności finansowych.

WIELKI PROCES LWOWSKI PRZECIW UKRAIŃSKIM DYWERSANTOM. W wielkim procesie przeciw ukraińskim chłopom, oskarżonym o akcję dywersyjną przeciw Polsce, rozpoczęto przesłuchiwać oskarżonych, którzy przeczą zarzuconym im zbrodniom, zwalają winę jeden na drugiego, tłumaczą się nieświadomością, ale dowody ich zbrodni są liczne i przekonywujące.

Główny oskarżony, Skrybajło, przyznaje się do napadów rabunkowych, zaprzecza jednak, jakoby one miały podłoże polityczne. Skrybajło opisuje szczegółowo osobę tajemniczego agitatora sowieckiego, Grossa.

W toku rozprawy stwierdza obrońca, dr Hankiewicz, że klient jego, służąc w wojsku austrjackiem, przebywał w zakładzie dla obłąkanych w Wiedniu.

Następnie zeznaje drugi oskarżony. Kościuk, który również przyznaje się do udziału w rabunkach, zaprzeczając jednakowoż, jakoby brał udział w organizacji dywersyjnej.

WYKRYCIE TAJNEJ DRUKARNI KOMUNISTYCZNEJ POD LWOWEM. Lwowska policja polityczna wpadła na trop, że puszczane w obieg różne odezwy komunistyczne są drukowane w Winnikach pod Lwowem i wreszcie ustaliła, który z tamtejszych domów jest podejrzany pod tym względem. Wczoraj późnym wieczorem funkcjonarjusze policyjni udali się autem do Winnik i przeprowadzili gruntowną rewizję w mieszkaniu Antoniego Brzezińskiego, absolwenta praw.

Zastano tam całą drukarnię, która była już spakowana, celem przewiezienia w inne miejsce. Zakwestjonowano cyklostyl najnowszego typu, maszynę do pisania, wielki zapas papieru, sport, ilość wydrukowanych już odezw i wiele manuskryptów. Stwierdzono zarazem, że Brzeziński był „centralnym technikiem" na Wschodnią Małopolskę.

Zebrane przez policję u Brzezińskiego zapiski wskazały na jego wspólników, którzy byli wybitnymi działaczami komunistycznymi. To też jeszcze w ciągu nocy policja przeprowadziła cały szereg rewizyj u różnych osób, w czasie czego zostali aresztowani: dr Mojżesz Mandel i dr Hoszowski, a nadto dr Włodzimierz Nak, zamieszkały przy drodze Kulparkowskiej. Przy wszystkich aresztowanych znaleziono większe kwoty dolarów. Stwierdzono, że działacze ci z Brzezińskim na czele, utrzymywali stały kontakt z Warszawą, kresami a w szczególności z Łuckiem gdzie znajduje się kasa partyjna z której towarzysze czerpią pieniądze.

Przeprowadzone rewizje i aresztowania spadły nagle na lwowską partję komunistyczną i wywołały wśród jej członków olbrzymią konsternację. Wczoraj nad ranem na polu na Pohulance przechodnie, idący do pracy, znaleźli porzuconych 6 granatów ręcznych, t. zw. „Stoffgranaten", które niewątpliwie spodzieający się rewizji komuniści porzucili.

KRYTYCZNA SYTUACJA W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM. Sytuacja w Zagłębiu naftowem wskutek długotrwałego bezrobocia staje się groźna. Kadry bezrobotnych rosną z dnia na dzień, a położenie ich jest rozpaczliwe. To też codziennie odbywają się demonstracje. — Starosta Porembalski i marszałek p. Jarosz uspakajają demonstrujących obietnicami rychłego polepszenia sytuacji i nadejścia subwencyj rządowych na wypłatę zasiłków. Bezrobotnych jest kilka tysięcy wskutek wstrzymania wiercenia szybów i ograniczenia produkcji. To też, o ile rzeczywiście nie nadejdzie wkrótce pomoc rządowa, sytuacja może stać się fatalną przez doprowadzenie mas do ostatecznej rozpaczy.

DEMONSTRACJE DROŻYŹNIANE. Z Dąbrowy Górniczej donoszą, że wczoraj rano robotnicy wobec wzrastającej drożyzny wylegli na ulice i demonstrować. Poseł Stańczyk telefonował do marszałka Rataja i żądał, ażeby władze administracyjne wystąpiły przeciw niesumiennym kupcom. Marszałek odpowiedział, że władze nie dopuszczą do dalszego wzrostu cen.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA IMIENIA ŚW. RAFAŁA ARCHANIOŁA W KRAKOWIE odbędzie się 6 bm. o godzinie 4 po południu przy ulicy św. Krzyża l. 23. Na porządku dziennym: wybór prezesa i zarządu.

DO PARLAMENTU CZECHOSŁOWACKIEGO WYBRANO 42 DZIENNIKARZY. Wybory do parlamentu czeskiego dały znakomite wyniki — zawodowi dziennikarskiemu. Ogółem wybrano do sejmu i senatu 42 dziennikarzy, a między nimi prezesa Syndykatu prasy czeskosłowackiej w Pradze, Jerzego Pichla. Wszedł on do senatu z praskiego okręgu wyborczego. Senator Pichl był twórcą i organizatorem Syndykatu dziennikarzy, łączącego wszystkie kierunki polityczne.

Z inicjatywy Pichla będzie zwołana narada wszystkich posłów i senatorów, należących do zawodu dziennikarskiego. Celem tej narady jest utworzenie wolnego klubu dziennikarzy w parlamencie. Klub będzie dążył do realizowania postulatów dziennikarstwa w parlamencie.

SAMOBÓJSTWO WDOWY PO MINISTRZE MEJEROWICZU. Z Rygi donoszą: P. Krystyna Mejerowicz, wdowa po łotewskim ministrze spraw zagranicznych, który przed kilku miesiącami poniósł śmierć wskutek wypadku samochodowego, popełniła dzisiejszej nocy samobójstwo.

KOMPROMITACJA KRASSINA. Prasa ryska potwierdza sensacyjne wiadomości o Krassinie. Okazuje się, że Krassin, który niedawno „zachorował", został w istocie usunięty przez władze sowieckie w związku z procesem, odbytym niedawno w Moskwie, agentki carskiej ochrany, Serebrjakowej. Na procesie tym przedstawiono notatkę z kwitem, ujawniającą, że w roku 1910 moskiewski oddział ochrany wypłacił agentowi „Nikiticzowi" 500 rubli za szpiegowanie członków partji socjal-demokratycznej. Jednocześnie skonstatowano, że podpis rzekomego „Nikiticza" jest podpisem dzisiejszego Krassina. W biurach b. ochrany znaleziono również fotografję Krassina-Nikiticza. Dalsze badania wykazały, że Krassin pracował od roku 1894 w moskiewskim oddziale ochrany, jako agent-prowokator, będąc jednocześnie inżynierem firmy Siemens i Halske i członkiem partji bolszewickiej.

Wszystkie dokumenty, dyskredytujące Krassina, przesłane zostały do biura politycznego, celem uniknięcia skandalu, mimo to przedostały się stamtąd do wiadomości publicznej.

Sprawy sądowe

O ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA.

W krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się odraczana kilkakrotnie rozprawa o zbrodnię zabójstwa przeciw siedmiu wieśniakom z Czyżyn i sąsiednich wsi. Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Socha, lat 37, Franciszek Ptak, lat 41, Ignacy Fiser, lat 28, Andrzej Tynor, lat 29, Wojciech Socha, lat 30 iStanisław Heretyk, lat 24, oskarżeni o to, że dnia 15 lipca 1923 roku w Łęgu w czasie bijatyki zadali szereg obrażeń Rudolfowi Toporkowi, który w następstwie złamania kości czaszkowej zmarł. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Wojciecha Sochę na dwa lata, Freya na 1 i pół roku, zaś Józefa Tynora na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Dalszych oskarżonych uwolniono.

OSZUSTWA W BIURZE KOLEJOWEM „ORBIS".

Dzisiaj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Marjanowi Danzowi, urzędnikowi prywatnemu, Janowi Dębowskiemu, kasjerowi kolejowemu, Feliksowi Tarnowskiemu, kasjerowi kolejowemu, Ludwikowi Schwenkowi, przewoźnikowi kolejowemu, oraz Stefanowi Krzywackiemu, kasjerowi kolejowemu, oskarżonym o malwersacje w biurze podróży „Orbis" w Krakowie.

Wedug aktu oskarżenia, obwiniony Marjan Danz był zajęty, jako prywatny kasjer w biurze podróży „Orbis" w Krakowie, mając sobie powierzone bilety kolejowe do sprzedaży na rachunek wspomnianego biura. W trakcie swojego urzędowania począł się Danz dopuszczać defraudacyj na szkodę instytucji, w jakiej pracował, przez to, że częściowo gotówkę, otrzymaną ze sprzedaży biletów kolejowych, sprzeniewierzył, częścią zaś sam bilety podejmował i oddawał je współobwinionym kasjerom kolejowym do sprzedania. Malwersacyj tych dopuścił się Danz na kilka zawodów, w czasie od 16 grudnia 1924 roku do końca marca 1925. Na ślad malwersacyj natrafiono przy oddaniu kasy nowej kasjerce z końcem marca 1925 r. Ustalono wówczas brak gotówki za sprzedane bilety kolejowe w wysokości 4.100 złotych.

W drugiej połowie lipca 1925 roku dowiedzieli się poszkodowani o dalszem sprzeniewierzeniu w ich kasie biletów kolejowych z czasów urzędowania Marjana Danza. Przeprowadzone ponownie szkontrum ustaliło, że Danz sprzeniewierzył 300 sztuk biletów kolejowych „Orbis", łącznej wartości 5.540 złotych.

Marjan Danz przyznał się do czynu, tłumacząc się tem, że go do tego sprzeniewierzenia nakłonił obwiniony Jan Dębowski, ówczesny kasjer kolejowy, który uzyskaną za sprzeniewierzone bilety kolejowe gotówkę pokrywał swoje braki kasowe. Dalej przyznał się Dębowski, że razem z Danzem oddawali sprzeniewierzone bilety do sprzedaży kasjerom kolejowym Tarnowskiemu, Krzywackiemu i Schwenkowi. Przyznaje ponadto, że uzyskaną gotówką pokrywał niedobory kasowe, o ile zaś została jakaś gotówka, to tę zabierał Danz dla siebie.

Rozprawie przewodniczy s. o. Kraus, wotują sędziowie Droździkowski i Świądrowski, oskarża prokurator Gniewosz, bronią: dr Aschenbrenner, adwokat dr Rolanowski i dr Woźniakowski.

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

Lwów, 4 grudnia.

Na wczorajszej rozprawie trybunał po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora, aby odczytać **relację policji w Katowicach** z zeznaniami harcerza Pawła **Mateji**. Urodził się on w r. 1906 w gminie Piszczany, zamieszkały jest w miejscowości Kalwarja, rz. kat., narodowości polskiej. Zeznania Mateji streszczają się w następujących szczegółach:

Dnia 2 listopada 1924, po przybyciu do Opola został Mateja aresztowany przez policję niemiecką, która znalazła przy nim legitymację harcerską i zasądzony został na 3 tygodnie aresztu. Tutaj spotkał się z Janem Kuczyńskim, który mu opowiadał, że od ukraińskiej organizacji we wrześniu 1924 **otrzymał bombę, celem wykonania zamachu na Prezydenta.** Oprócz Kuczyńskiego brało udział w zamachu dwóch ludzi, których nazwisk jednak Kuczyński nie podał. Po zwolnieniu go z więzienia w listopadzie, **odjechać miał Kuczyński do Holandji.**

Nadto odczytał przewodniczący artykuł »Kattowitzer Ztg.« p. t. **»Wspólnik Olszańskiego uciekł z Polski«.** Tym wspólnikiem był Kuczyński, który wykazał władzom niemieckim na podstawie dokumentów, uznanych przez władze niemieckie za wiarygodne, że jest politycznym ukraińskim zbiegiem, że był wplątany w zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej. Zażądał dla siebie prawa azylu w Niemczech i dostarczył dowodów, że jest tą samą osobą, o której mówił Olszański podczas swego procesu, jaki mu władze niemieckie wytoczyły z powodu bezprawnego przekroczenia granicy.

Prokurator odmówił wartości zeznaniom Olszańskiego. Nie mogą one być prawdziwe, gdy obecnie wyrosła postać drugiego zamachowca.

Obr. dr Landau zwraca uwagę, że wedle zeznań Olszańskiego, czynnych w zamachu było 7 do 8 osób. Możliwem jest, że jedną z nich był Kuczyński.

Nad zgłoszonemi następnie wnioskami obrony trybunał odpowiedzieć ma później.

Odczytano następnie zeznania 15 świadków, którzy zeznawali bądź w policji, bądź w śledztwie sądowem. Większość tych świadków ustala, iż wyrzucenie bomby nastąpiło z chodnika koło latarni na przeciwko sklepu Bayera.

Najbliższy dzień rozprawy w sobotę.

Choroba Reymonta

Warszawa, 4 grudnia (AW). Stan zdrowia Reymonta uległ polepszeniu, nie przestaje jednak być **nadal poważny.** Wczoraj przy łóżku chorego odbyło się konsyljum, które stwierdziło, że w stosunku do chorego zalecać należy jak najdalej idącą ostrożność. Niepokój budzi zaatakowanie płuc, mające związek z chorobą serca, która pozornie już się przesiliła.

Porzucone materjały wybuchowe, bomby i granaty we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 4 grudnia. Władze policyjne we Lwowie wykryły w pobliżu rogatki stryjskiej, obok miejskich zakładów wodociągowych pudło, **zawierające kilka kilogramów dynamitu, ekrazytu i żelatyny wybuchowej.** Nadto znajdowała się w pudle wielka ilość **przewodów elektrycznych, części składowych do maszyny piekielnej, gotowe bomby i granaty ręczne,** różnego typu. Cały ten niebezpieczny ładunek został najprawdopodobniej podrzucony **przez komunistów,** w związku z rewizjami i aresztowaniami, przeprowadzonemi w ostatnich dniach przez tutejszą policję. Nie jest wykluczone, że ma to związek z wykryciem tajnej drukarni komunistycznej.

Prawdopodobna konferencja Brianda ze Stresemannem

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 4 grudnia. Wiadomość »Matina«, jakoby Stresemann miał w najbliższych dniach przybyć do Paryża, jest **dementowana** przez prasę berlińską. Pomimo to wizyta Stresemanna w Paryżu jest prawdopodobna. Briand ma konferować ze Stresemannem o konferencjach, wynikających z traktatu locarneńskiego odnośnie do gospodarczego **zbliżenia obu państw, zawarcia traktatu handlowego, zbliżenia wielkiego przemysłu niemieckiego i francuskiego** oraz do sprawy niemieckich obligacyj kolejowych **dla poparcia budżetu francuskiego.**

Primo de Rivera szefem dyrektorjatu cywilnego

Jak z Madrytu donoszą, dotychczasowy dyrektorjat wojskowy w Hiszpanji przekształcony został **na cywilny** z dotychczasowym dyktatorem **Primo de Rivera na czele.** Nowy ten gabinet, zatwierdzony przez króla, składa się z jednego admirała, jednego generała i pięciu polityków cywilnych.

W rozmowie z dziennikarzami oświadczył Primo de Rivera, że w dotychczasowym systemie rządu **nie będzie zmiany.** Cenzura prasowa będzie nadal utrzymana. Parlament pozostanie nadal w zawieszeniu.

Dział ekonomiczny

Zwycięski etap w walce przeciw spekulantom złotowym

Kraków, 3 grudnia.

Pierwszy etap kampanji Banku Polskiego przeciw spekulantom zakończył się pogromem międzynarodowych czarno-giełdziarzy. Dzień wczorajszy przyniósł im **zupełną klęskę oraz straty bardzo wielkie.** W akcji przeciwzłotowej brał udział przedewszystkiem **Wiedeń i Gdańsk,** w mniejszym natomiast stopniu Berlin i Praga. Spekulanci w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia oraz w ciągu bieżącego, korzystając z nieinterwencji Banku Polskiego, zainicjowali grę na zniżkę złotego na wielką skalę. Na rynki pieniężne rzucali znaczne ilości złotych, jednak **nie w efektywnej gotówce, lecz w formie »blankowania«.** W Wiedniu w ciągu tych kilku dni sprzedano wiele miljonów złotych **bez pokrycia.** Podobnie było w Gdańsku, jak i na innych giełdach.

W trakcie największego zaangażowania się spekulacji przyszła **interwencja Banku Polskiego.** Spekulanci się jej nie spodziewali, to też wywołała ona wśród nich niesłychaną **panikę.** Giełdziarze na gwałt starali się pokryć, po możliwie najlepszych dla nich kursach, lecz usiłowania te były przeważnie daremne, albowiem Bank Polski za pośrednictwem swych zastępców brał złote po coraz wyższym kursie.

Złoty, który jeszcze dzień przedtem kalkulował się na rynku wiedeńskim **na 12—13 zł.** w stosunku do dolara, w ciągu jednego przedpołudnia poprawił się o przeszło **30 proc.,** przy stałej tendencji zwyżkowej. Giełda wiedeńska przypominała czasy wielkiej **paniki spowodowanej zwyżką franka francuskiego** w ubiegłym roku.

Nie należy sądzić, że kampanja przeciw spekulantom została już przez nas **decydująco wygrana.** Spekulacja międzynarodowa nie daje się łatwo pokonać, zwłaszcza przez przeciwnika, który po pierwszym sukcesie nie wyzyskuje zwycięstwa. A takim przeciwnikiem, niestety, byliśmy dotychczas — być może, że czegoś już nauczyliśmy się.

Liczyć się więc należy z kontrakcją spekulantów i prawdopodobnie, że tu i ówdzie przejściowo złoty nieco się osłabi. **Lecz takim momentem nie powinna się nasza publiczność denerwować.** Należy w dalszym ciągu **zachować spokój, gdyż od nastroju społeczeństwa zależy ostatecznie zwycięstwo naszej waluty.** S.

Nowa wiadomość o pożyczce dolarowej

Pomimo wczorajszych zaprzeczeń ze strony oficjelnej, jakoby rząd otrzymać miał ofertę pożyczki Morgana na monopol tytoniowy, czy też spirytusowy, — »Kurjer Czerwony«, powołując się na poważne źródło, donosi, że **sprawa realizacji pożyczki zagranicznej dla Polski jest na najlepszej drodze. Rokowania toczą się w Londynie i w Nowym Jorku. Traktuje się o 135 miljonów dolarów.** W Nowym Jorku **rokowania** te prowadzi p. Młynarski, który otrzymał telegraficzne potwierdzenie pełnomocnictw od ministra Zdziechowskiego.

Na pomyślny stan rokowań wpłynęły korzystnie **konferencje premjera Skrzyńskiego z finansistami angielskimi. Na część pożyczki rozpisano w Londynie opcję.** Wezmą w niej udział **najpoważniejsze domy bankowe i także dom Morgana. Dalsze losy pożyczki zależą od gwarancyj.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

KURS DOLARA CHWIEJNY

Kraków, 4 grudnia.

Tendencja na rynku efektów niejednolita. — Zieleniewski pod wpływem silniejszego Wiednia w większem poszukiwaniu po kursie pod koniec zebrania nieco mocniejszym. Cegielski słabiej, Trzebinia Żelazo mocniej, Górka w poszukiwaniu przy małej ilości towaru. Siersza Górnicza słabiej. Szczególnem zainteresowaniem cieszył się Chodorów i Chybie. Chodorów w znacznych obrotach, po kursie nieco słabszym, Chybie utrzymane, przy małej ilości towaru. Ruch silniejszy w Piaseckim, po kursie niezmienionym. Z bankowych Przemysłowy słabiej, handlowe słabiej. Naogół zainteresowanie silniejsze, ruch ożywiony.

Na pogiełdziu Jaworzno słabiej, przy silniejszej podaży i niewielkiej chęci nabycia. Reszta w zaniedbaniu, ruch słaby. Płacono za Jaworzno a 25—7.5.

Na rynku walut i dewiz tendencja chwiejna, silnie więcej zniżkowa, zainteresowanie silniejsze dla dolara, lecz nabywców niewiele. W Warszawie notują ostatnio dolar 8.40, w Krakowie jednak kurs utrzymuje się jeszcze na poziomie 8.60—8.80. Należy jednak spodziewać się wobec ogólnej sytuacji na rynkach krajowych, że kurs dolara ulegnie jeszcze w najbliższych godzinach pewnie zniżce. W każdym razie stwierdzić można, że paniczny nastrój na rynku minął i znaczne nastąpiło uspokojenie. Oficjalnie bez transakcyj.

Kraków, 4 grudnia.

Akcje: **Pol. Bank Przem. 0.11 (0.12—0.13). Azot (0.15). — Bank Zw. Sp. Zar. 4.5 (4.5). Elektrownia Siersza (0.15). — Pol. Tow. Handl. 0.14. — Krakus 0.30. — Pharma 0.66. — Chodorów 5.20 (5.25—5.40). — Chybie 4.20 (4.50—4.25). — Żegluga Polska 0.10. — Piasecki 1.40. — Zieleniewski 9.90—10 (10—9.75). Cegielski 8 (9). — Trzebinia 0.24—0.26 (0.24—0.25). — Parowozy (0.24). — Górka 8.50—8.60 (9—8.75). — Siersza 2.25.**

Warszawa, 4 grudnia.

Akcje: **Bank Zw. Sp. Zar. 4, Starachowice 1.05, Haberbusch 5.75, Chodorów 5, Cegielski 0.23, Nobel 1, Parowozy 0.24, Żyrardów 7.10, Spirytus 1.85.**

Zurych, 4 grudnia. (PAT.) Zamknięcie. Paryż 19.90, Londyn 25.16, Nowy Jork 5.19, Belgja 23.50, Włochy 20.90. Hiszpanja 73.45, Holandja 208.70, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.80, Oslo 105.50, Kopenhaga 129.30, Sofja 3.77½, Praga 15.37½, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 7.00, Konstantynopol 2.85, Bukareszt 2.35, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 215. Tendencja utrwalająca się.

Wiedeń, 4 grudnia. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Gal. Bank Hipoteczny 38, Fanto 132, Nafta 92, Karapaty 87.5. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 4 grudnia. Kurs złotego mocny.

Po zamknięciu kroniki

UTWORZENIE SPECJALNEGO SĘDZIEGO DLA SPRAW LICHWIARSKICH. Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym naczelnik wydziału bezpieczeństwa w województwie, Skarbek, oraz dyr. policji, Styczeń, interwenjowali u prezesa sądu apelacyjnego, dra Woltera, w sprawie ustanowienia specjalnego sędziego dla spraw lichwiarskich w Krakowie.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu władze krakowskie przeprowadzają rewizję po sklepach i magazynach krakowskich, rewizję za towarami, przyczem sprawdzają kalkulację cen.

Dotychczas sporządzono doniesienie do prokuratury na 11 firm, gdzie stwierdzono lichwę, między innemi znajduje się bardzo poważna firma krakowska; 47 firm doniesiono za brak cennika w handlu.

ZŁAMAŁA RĘKĘ. W dniu dzisiejszym poślizgnęła się w ulicy Siennej niejaka Kunegunda Ryszkowa, licząca lat 53 i upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamania lewej ręki. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło ją od szpitala św. Łazarza.

NOWE MALWERSACJE W LWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ. W ostatnich dniach w lwowskiej dyrekcji kolejowej wykryto nowe nadużycia, sięgające do kilkudziesięciu tysięcy złotych, popełnione przez dwóch urzędników. — W związku z tą sprawą wczoraj w południe odebrał sobie życie urzędnik kolejowy, Antoni Runge. Runge liczył 50 lat i pozostawił żonę z trojgiem nieletnich dzieci.

Wykryte nadużycia odnoszą się do rachunków dostawców. We wtorek Runge usiłował zniszczyć dwa rachunki, poczem był protokolarnie przesłuchany, a następnego dnia, obawiając się aresztowania, odebrał sobie życie.

ŚLIZGAWKA. Sokół krakowski donosi, że w tym tygodniu otwarta będzie na własnem, 3.000 m. kw. boisku tor ślizgawkowy. Dla członków Sokoła odpowiednie zniżki, oraz dla młodzieży szkolnej. Bliższych informacyj udziela i przyjmuje wpisy do sekcji łyżwiarskiej kancelaja Sokoła codziennie w godzinach urzędowych od 5—8 wieczorem.

Walne zgromadzenie członków sekcji łyżwiarskiej odbędzie się 4 bm. o godzinie 6½ wieczorem, a w braku przepisanej ilości członków o godzinie 7 wieczorem tegosamego dnia.

Bilans odznaczeń na wystawie paryskiej

Do Krakowa nadeszły w ostatnich dniach z Paryża szczegółowe wykazy rozdziału nagród, przyznanych na międzynarodowej wystawie przemysłu artystycznego w Paryżu, nadesłane przez zarząd sekcji polskiej przy komitecie wystawowym. Z zestawień tych wynika, że Polska uzyskała ogółem na wystawie 190 nagród, mianowicie 36 Grand Prix, 30 dyplomów honorowych, 61 medali złotych, 44 srebrne, 12 brązowych i 7 zaszczytnych wzmianek.

Jak podaje komunikat zarządu sekcji polskiej, liczbę polskich wystawców podano oficjalnie na 307, licząc w tem także nazwiska wszystkich profesorów i nauczycieli szkół, w ilości 56, którzy jednak nie byli osobno sądzeni, lecz weszli w ogólną ocenę działalności szkół. W ten sposób faktyczna liczba polskich wystawców była 251, to znaczy, że Polska w stosunku do liczby swych wystawców uzyskała 76% nagród.

W stosunku do innych narodów, biorących udział w wystawie, Polska uzyskała największą ilość Grand Prix w grupie VII-ej wystawy (całość urządzenia wnętrza z meblami), mianowicie 6, a dalej w grupie XIII-ej (tekstyle) równolegle z Austrją, gdzie każde z tych państw zdobyło po 7 Grand Prix.

Z ogólnej liczby odznaczeń, przyznanych Polsce, przypadły na Kraków 44 odznaczenia, mianowicie:

9 Grand Prix: Kogutówna Józefa, pracownica warsztatów krakowskich, Kogutówna Zofja, pracownica warsztatów krakowskich, prof. Józef Mehoffer, prof. Bohdan Treter, Warsztaty krakowskie (trzykrotnie z różnych działów), państwowa szkoła przemysłu artystycznego i fabryka witrażów S. G. Żeleński.

2 dyplomy honorowe: Państwowa szkoła przemysłu artystycznego (dwukrotnie, z różnych działów).

17 medali złotych: Bąkowska Anna, pracownica warsztatów krakowskich, prof. Bukowski Jan, Irena Chrobakówna pracownica warsztatów krakowskich, Dełkowska Franciszka, Kaleta Stanisława (dwukrotnie), Kogutówna Józefa pracownica warsztatów krakowskich, Mehofferowa Jadwiga, Litografja Pruszyńskiego Zenona, Stadtmuellerowa Jadwiga, prof. Bohdan Treter, prof. Leon Wyczółkowski, Drukarnia Narodowa, „Kilim", Polska Sztuka Stosowana i Warsztaty krakowskie (dwukrotnie).

11 medali srebrnych: prof. Axentowicz, ś. p. prof. Stanisław Dębicki, introligatornia Roberta Jahody, Kowarski, Fr. Mączyński, Muzeum przemysłowe, państwowa szkoła przemysłu art. państwowa szkoła zawodowa żeńska, Polska sztuka stosowana, warsztaty krakowskie (dwukrotnie).

3 medale brązowe: ś. p. Teodorczuk, prof. H. Uziembło, i państwowa szkoła przemysłu art.

Wreszcie 2 zaszczytne wzmianki: prof. T. Szafran i państwowa szkoła zawodowa żeńska.

Na Zakopane przypadło ogółem 19 odznaczeń mianowicie:

7 Grand Prix: Zofja Stryjeńska (czterokrotnie) i państwowa szkoła przemysłu drzewnego (trzykrotnie).

5 dyplomów: Krol Brzozowski, Wanda Kossowska, Zofja Stryjeńska i Karol Stryjeński (dwukrotnie).

6 złotych medali: Karol Stryjeński (trzykrotnie), państwowa szkoła przemysłu drzewnego, państwowa szkoła przemysłu koronkarskiego i „Tarkos".

Wreszcie 1 medal srebrny: Karol Stryjeński.

Reszta odznaczeń rozdzielona została następująco:

Warszawa 100 odznaczeń (w tem 17 Grand Prix, 21dyplomów, 32 medale złote, 21 srebrnych, 7 brązowych, 2 zaszczytne wzmianki).

Lwów 6 odznaczeń (1 dyplom, 2 medale złote, 1 srebrny, 1 brązowy, 1 wzmianka).

Poznań 6 odznaczeń (2 Grand Prix, 1 medal złoty, 2 srebrne, 1 brązowy).

Wilno 4 odznaczenia (1 Grand Prix, 1 dyplom, 2 medale srebrne).

Po 2 odznaczenia przypadły dla Łodzi (1 medal złoty, 1 zaszczytna wzmianka) i dla Paryża (2 medale złote).

Po 1 odznaczeniu otrzymały: Buczacz (1 medal złoty), Bydgoszcz (1 srebrny), Kazimierz nad Wisłą (1 srebrny), Kielce (1 złoty) i Żurawno (1 srebrny).

Jest naturalnem zjawiskiem, że po każdej wystawie rozdział odznaczeń daje powód do krytyk i niezadowoleń! Tym razem krytyki te występują bardzo silnie, co niewątpliwie pozostaje na linji ogólnej krytyki samych założeń i organizacji działu polskiego na wystawie paryskiej. Głosy fachowe podnoszą, że w odznaczeniach kolektywnych znać silne dysproporcje w ocenie wartości materjału wystawowego i kierowanie się raczej względami taktycznemi niż rzeczowemi. Ta dysproporcja występuje szczególnie przy odznaczeniach indywidualnych co widać już choćby tylko z samego zestawienia nazwisk odznaczonych. Znamienne są wypadki, że niejeden z odznaczonych nie tail zdziwienia, za co otrzymał odznaczenie, gdyż celowo na wystawę niczego nie dawał. Do takich niespodzianek należy n. p., że pewna krakowska instytucja otrzymała odznaczenie za zabawki, których — nigdy nie wyrabiała.

Wreszcie nasuwa się pytanie, dlaczego — jeżeli wystawa miała być przeglądem najnowszych poczynań i poszukiwań w dziedzinie przemysłu art., odznaczono na niej prace dawniejsze, z czasów przedwojennych, dlaczego n. p. w dziale grafiki odznaczono eksponaty autora zmarłego przed kilkunastu laty? Wszakże w taki sposób w tymsamym dziale wypadało może odznaczyć Wyspiańskiego!

Może też być zrozumiałem, że za zagadkę uchodzi, jakiemi kryterjami czy względami kierowała się sekcja polska komitetu wystawowego przy projektowaniu rozdziału odznaczeń wogóle, a zwłaszcza indywidualnych. **(ig).**

Pożyteczna książka

(Dr Kazimierz Petyniak Sanecki: „Technika handlu światowego", system nauki o handlu międzynarodowym. Część ogólna — Książnica — Atlas Lwów-Warszawa 1925, stron 365).

Polska literatura handlowa tak nadzwyczajnie uboga, została wzbogacona nader cenną książką. Książka prof. Saneckiego wypełnia lukę dotkliwie dotychczas odczuwaną i choć obejmuje tylko część ogólną (Część szczegółowa ukaże się później), stanowi zamkniętą całość i dzieli się na 5 rozdziałów:

I. Warunki rozwoju handlu międzynarodowego.

II. Organizacja handlu światowego. — Tu należy organizacja eksportu, importu, pośrednictwo, targi, aukcje, giełdy, domy składowe, pokazy wzorów, zagraniczne Izby handlowe, muzea handlowe, cła i premje wywozowe, kontrakty i raporty konsularne i t. d.

III. Technika traktatów w handlu międzynarodowym. — Tu są omówione zwyczaje handlowe, jakość, ilość i cena towaru, stosunki miernicze, monetarne i dewizowe, sposoby zapłaty i t. p.

IV. Służba komunikacyjna w handlu międzynarodowym. — Omawia tu autor środki korespondencyjne i komunikacyjne, jak poczta, telegraf, telefon, radjo, koleje, żegluga morska i rzeczna, sposoby rozszerzania wiadomości dotyczących handlu światowego, sprawozdania o artykułach handlu światowego, ubezpieczenia transportowe, spedycję i t. p.

V. Organizacja handlu zamorskiego. — Przedstawia tu autor technikę eksportu za morze i importu z za morza oraz kontrakty, będące w użyciu w handlu zamorskim.

Książka jest więc w treść bogata. — Przytem jasny i jędrny wykład, rzeczowe ujęcie każdej poruszonej kwestji wskazuje, że jej autorem jest człowiek istotnej wiedzy zawodowej z dziedziny handlu międzynarodowego.

Powyższem dziełem, nader ważnem i cennem dla praktyki i nauki winny się zainteresować szerokie sfery naszych kupców, przemysłowców i nauczycieli szkół handlowych. — Zwłaszcza nasi kupcy i przemysłowcy znajdą tam niejedną zdrową myśl i wskazówkę w związku z handlem międzynarodowym i naszem dzisiejszem gospodarczem położeniem i koniecznością szukania dla naszego handlu i przemysłu nowych rynków zbytu.

(Dr A. Ż.).

Diarjusz ekonomiczny

— Konferencja ministrów Raczkiewicza, Osieckiego, Chądzyńskiego z udziałem podsekretarzy stanu oraz wojewodów, na której omawiano konieczne zarządzenia celem złagodzenia następstw przesilenia gospodarczego w głównych ośrodkach przemysłowych odbyła się wczoraj.

— Kupcy rumuńscy przybyli do Łodzi i prowadzili z kilkoma przedsiębiorstwami przemysłowemi rokowania w sprawie przeniesienia tych przedsiębiorstw do Rumunji. Obecnie wolno do Rumunji sprowadzać jedynie nowe maszyny włókiennicze.

— Cyfra obiegu pieniężnego w Polsce wynosiła 695 mil. zł dnia 10 listopada. Z tego na bilety Banku Polskiego przypadło 362 mil. zł wobec 382 mil. zł w dniu 31 października, zaś na bilety skarbowe i bilon 322 mil. zł wobec 343 mil. zł w dniu 31 października.

— Czynnych zakładów przemysłowych w Polsce było 3.616 z 367.000 robotników w styczniu b. r., w czerwcu 3.652 (384.000 robotników), w lipcu 3.611 (374.000 robotników), w sierpniu 3.519 (368.000 robotników).

— Ministerstwo kolei dementuje pogłoski, jakoby poc ynilo w hutach czechosłowackich znaczne zamówienia na szyny i inne żelazne materjały kolejowe.

— Przy wykupie patentu przemysłowego obowiązuje, jak donosi min. skarbu płacenie całkowitej sumy, gdyż art. 30 nowej ustawy o nabywanie świadectw przemysłowych stanowi formalną przeszkodę do rozłożenia ceny świadectwa przemysłowego na raty.

— Żydzi w Polsce otrzymali na pomoc dla swych organizacyj kupieckich kredyt z wszechświatowej organizacji żydowskiej „Joint" w sumie 3 mil. dol. jak donosi sjonistyczna „Chwila".

— Angielska instytucja „British Trade Corporation", posiadająca oddział w Gdańsku otrzymała z Anglji polecenie wybadania sytuacji gospodarczej w Polsce, a to w związku z zabiegami rządu polskiego o pożyczkę w Anglji.

Informacje przemysłowe i handlowe

WPŁYWY Z MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO W LISTOPADZIE B. R. Monopol spirytusowy wpłacił do centralnej kasy państwowej w ciągu listopada ogółem 20 mil. zł. od początku roku zaś do dnia 1 b. m. wpłynęło z państwowego monopolu spirytusowego 155.5 mil. zł. — Czysty dochód z monopolu spirytusowego na r. b. preliminowano w wysokości 167 mil. zł, jest więc rzeczą pewną, że kwota ta zostanie osiągniętą. Oprócz sumy powyższej monopol spirytusowy osiągnął jako przedsiębiorstwo czysty zysk, który do dnia 1 b. m. wyniósł około 30 mil. zł. — Suma ta przeznaczona jest na kapitał zakładowy i obrotowy Dyrekcji monopolu spirytusowego. Zaznaczyć należy, że dochody monopolu spirytusowego nie są następstwem spożycia, które w ostatnim roku znacznie się obniżyło (w roku 1923 i 1924 spożycie spirytusu na głowę ludności wynosiło około 2.1 litra, w r. b. wynosi około 1.5 litra).

OSZCZĘDNOŚCI W WYDATKACH PAŃSTWOWYCH. W serji posiedzeń, poświęconych działalności, mającej na celu wprowadzenie daleko idących oszczędności w wydatkach państwowych i samorządowych, onegdajsze posiedzenie, odbyte przy udziale delegatów min. skarbu w gabinecie dyr. dep. budżetowego min. skarbu, dra Zaczka, miało decydujące znaczenie. Przeprowadzono szczegółową analizę wszystkich wydatków państwowych, zamierzonych na grudzień i skreślono wszystkie wydatki, chociażby potrzebne, jednakże nie niezbędne dla podtrzymania normalnego życia państwowego. W związku z tą akcją wiąże się również równoczesne zmniejszenie budżetu na rok 1926 o odpowiednie kwoty.

PODROŻENIE PRODUKTÓW NAFTOWYCH. Zjednoczenie gospodarcze rafineryj olejów mineralnych w Warszawie podwyższyło onegdaj w porozumieniu z min. przem. i handlu ceny produktów naftowych o 15%, przyczem na naftę benzynową i parafinę ustalono jednolite ceny na całym obszarze państwa polskiego. Sprzedaże mogą być uskuteczniane wyłącznie za złożeniem całej ceny kupna gotówką przy zamówieniu.

OGÓLNA ZWYŻKA CEN ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH W WARSZAWIE. — W dniu wczorajszym podwyższono po raz trzeci z rzędu w ciągu ostatnich 10-ciu dni cenę chleba tak, że w ciągu tego okresu czasu ceny tego artykułu pierwszej potrzeby wzrosły przeszło o 33%. — W tymsamym mniej więcej stosunku podwyższone zostały ceny towarów kolonjalnych. Znaczniejsza jeszcze zwyżka znaznaczyła się przy nabiale, gdyż ceny masła wzrosły ze 4.30 zł do 7.50 zł, oraz ceny jaj z 18 gr do 35 gr.

WYPŁATA ZAOPATRZEŃ EMERYTALNYCH. Min. skarbu wydało wszystkim Izbom skarbowym następujące zarządzenie odnośne osób, pobierających ze skarbu państwa polskiego zaopatrzenie emerytalne:

1) Osobom, pobierającym zaopatrzenie emerytalne, wymierzone w punktach w myśl ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., polecono wymierzyć i wypłacić zaopatrzenie od 1 lipca 1925 r. z uwzględnieniem zmian dotyczących uposażenia w służbie czynnej funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

2) Osobom pobierającym zaopatrzenie ze skarbu państwa, nie podlegające przerachowaniu na zasadach postanowień ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. i nie wyrażone w punktach, a mianowicie: rencistom kolejowym, inwalidom wojennym, weteranom powstań narodowych, względnie pozostałym po nich rodzinom, tudzież pobierającym dary i łaski — polecono wypłacić zaopatrzenie emerytalne jak następuje: za lipiec 1925 r. w wysokości ustalonej na miesiąc czerwiec 1925 r.; za sierpień 1925 r. w wysokości jak za miesiąc lipiec, zwiększone o 2.5% (dwa i pół procent); za wrzesień 1925 r. w wysokości ustalonej na miesiąc lipiec 1925 r., a za miesiąc październik 1925 r. zaopatrzenie, ustalone na miesiąc sierpień 1925 r.

3) Osobom, którym nie zdążono jeszcze przerachować zaopatrzeń podlegających przeliczeniu, przyznaje się zaopatrzenie w dotychczasowej wysokości, jako zaliczki.

4) Wypłata dodatku mieszkaniowego emerytom ma nastąpić zaliczkowo.

5) W przyszłości zaopatrzenia emerytalne, wymierzane w punktach, będą obliczane analogicznie jak funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym w służbie czynnej, przy zastosowaniu właściwej na dany miesiąc mnożnej.

WZROST RUCHU TOWAROWEGO NA POLSKICH KOLEJACH. Pierwsza dekada listopada wykazuje dalszy wzrost ruchu towarowego na polskich kolejach państwowych, jak o tem świadczą cyfry następujące: średni naładunek dzienny wynosił: w I-szej dekadzie stycznia r. b. 8.701 wagonów, lutego 8.942 wagonów, marca 9.833 wagonów, kwietnia 10.699 wagonów, maja 9.676 wagonów, czerwca 10.906 wagonów, lipca 10.988 wagonów, sierpnia 9.200 wagonów, września 11.172 wagonów, października 12.242 wagonów i listopada 13.041 wagonów.

W związku z ograniczeniami celnemi zmniejszył się przywóz towarów zagranicznych, który w I-szej dekadzie października wynosił 831 wagonów średnio dziennie, przeciętnie zaś w październiku 788 wag. średnio dziennie, w I-szej zaś dekadzie listopada 552 wagony.

Natomiast wzrósł tranzyt, który w październiku wynosił średnio dziennie 799 wagonów, w I-szej dekadzie listopada zaś 835 wagonów. Zwiększył się również wywóz za granicę: w październiku wynosił on średnio dziennie 2.157 wagonów, w I-szej dekadzie listopada zaś 2.157 wagonów. Z artykułów wywozu na pierwszem miejscu w dalszym ciągu stoi węgiel, którego wywóz wynosił w październiku przeciętnie 1.356 wagonów średnio dziennie, w I-szej dekadzie listopada zaś 1.420 wagonów.

POŻYCZKA DLA NIEMIECKIEGO SYNDYKATU SOLI POTASOWYCH. Niemiecki Kalisyndikat zawarł umowę z konsorcjum banków na pożyczkę w sumie 50 miljonów dolarów. Do konsorcjum wchodzą banki amerykańskie, angielskie, szwedzkie, holenderskie i szwajcarskie. Pożyczki udzielono na lat 25 przy 7% oprocentowaniu. — Syndykat rozdzieli pożyczkę między poszczególne kopalnie, stosownie do ich zdolności produkcyjnej.

Wzmożenie zdolności ekspanzywnej Kalisyndikatu grozi dalszem wzmożeniem konkurencji niemieckich soli potasowych na polskim obszarze w walce z produkcją krajową w szczególnie ciężkich warunkach finansowych.

WSTRZYMANIE KREDYTÓW AMERYKAŃSKICH DLA NIEMIEC. Nowojorski korespondent „Daily Mail" donosi, iż bankierzy amerykańscy wstrzymali udzielenie poszczególnym prowincjom i miastom niemieckim pożyczek w wysokości 40 miljonów funtów szt., pomimo, iż odnośne przygotowania były już poczynione. Przyczyną tego raptownego kroku było ostrzeżenie rządu amerykańskiego, do którego prezydent Banku Rzeszy, dr Schacht, zwrócił się z prośbą skłonienia banków amerykańskich do udzielenia pożyczek li tylko po każdorazowem zbadaniu i dokładnem rozpatrzeniu poszczególnych wniosków niemieckich ze strony Banku Rzeszy.

Z życia Polaków w Medjolanie

Koło polskie w Medjolanie, nie mając własnego pomieszczenia, skazane było dotychczas na życie prawie tułacze. O wynajęciu i urządzeniu odpowiedniego lokalu, w którym, stwarzając ognisko kulturalne i towarzyskie, możnaby skupić całą Polonję medjolańską, z braku funduszów nawet marzyć nie było można, albo raczej — można o tem tylko marzyć.

Osoby jednak, którym ta sprawa na sercu leżała, ofiarnością i wspólnym wysiłkiem zdołały zdobyć odpowiednie środki, które pozwoliły wreszcie na otwarcie czytelni.

Otwarcie czytelni, zasobnej w dobrą bibljotekę i czasopisma polskie, jest dla kolonji powiększającej się stale, zdarzeniem wagi pierwszorzędnej. Gwarno więc od kilku dni w skromnym, lecz bardzo miłym lokalu przy ulicy Anunciaty 12. Dźwięk mowy polskiej jest magnesem, przyciągającym i skupiającym rodaków, przebywających na obczyźnie.

Słowa prawdziwego uznania należą się konsulowi, p. Marskiemu (prezes honorowy „Koła") i p. Czesławowi Stawskiemu (prezes) inicjatorom i twórcom polskiej placówki, oraz p. Laurze Lewenbergowej za hojny dar w postaci 120 tomów dzieł polskich.

Z dziejów filatelistyki

W tych dniach sprzedano w Londynie z przetargu publicznego niezwykły zbiór marek. — Marki te zebrał pomiędzy 1859 a 1864 r. pewien młodzieniec, skupując w angielskich i zagranicznych biurach pocztowych zwykłe, obiegowe marki pocztowe całemi arkuszami. Niewiadomo nawet, jaki cel miała ta kolekcja, nigdy bowiem nikomu jej nie pokazywał i zapewne z biegiem lat sam zapomniał o niej, bo dopiero teraz, po sześćdziesięciu czterech latach, znaleziono ją w szufladzie biurka, które było niegdyś jego własnością.

Znaleziony tak niespodzianie ten zbiór niezwykły składał się ze 118 arkuszy lub ich części, których nominalna wartość wynosiła niespełna 30 funt. szter. Po sześćdziesięciu jednak latach arkusze te nabrały takiej wartości, że sprzedano je za siedm tysięcy funtów szterlingów!

Najwyższą cenę osiągnął arkusz kompletny z 240 różowo-czerwonemi dwu i pół centowemi markami Kolumbji Brytyjskiej. Za arkusz ten zapłacono 750 funt szter. Za arkusz, złożony ze 120 półcentowych marek wyspy Ceylon z 1858 r., zapłacono 650 funt. szter. a za pół arkusza (50 sztuk) piętnastocentowych marek niderlandzkich z 1852 r. zapłacił pewien kupiec holenderski 450 funt. szter. Takąsamą sumę zapłacił sir Hildebrand-Harmsworth za niemal zupełny (229 sztuk) arkusz marek po jednym pensie Queenslandu, a za 92 sztuki tejsamej marki zapłacił T. Allen 185 funt. szter. Wreszcie 106 sztuk dwupensowych marek Queenslandu przeszło na własność tegosamego zbieracza za 325 funtów szterlingów.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.